Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 53	Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249.	Częstochowa, wtorek 17 kwietnia 1945 r.	Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.	Rok I.

U wrót Lipska i Chemnitz

Północna i południowa Rzesza rozdzielone

LONDYN (Polpress). — Komunikat Sztabu Głównego Sił Ekspedycyjnych Sprzymierzonych donosi w dniu 16 kwietnia:

Wojska sprzymierzonych posunęły się o 48 km naprzód i osiągnęły w nowym miejscu rzekę **Łabę** w pobliżu **Tangermünde**. — Oddziały sprzymierzonych, które sforsowały w wielu miejscach Łabę, odparły kontrataki nieprzyjacielskie. Artyleria niemiecka ostrzeliwała pozycje sprzymierzonych na przyczółkach mostowych na Łabie. Na terenie lasu **Harz** oddziały sprzymierzonych posunęły się o 50 km naprzód i dotarły do miejscowości **Dessau**. Oddziały piechoty sprzymierzonych, posuwające się za formacjami pancernymi, znajdują się w punkcie, położonym o 5 km na północ od **Halle.** Czołówki pancerne sprzymierzonych sforsowały rzekę **Muldę** i dotarły do miejscowości **Meissen** i **Hottentein,** położonych na zachód od **Chemnitz.**

Na południowym odcinku frontu, w okolicy **Heilbronn,** wojska sprzymierzonych posunęły się o 13 km naprzód i zbliżają się do **Stuttgartu.** Na południowy zachód od **Baden** wojska sprzymierzonych poczyniły znaczne postępy terenowe.

W Zagłębiu Ruhry oczyszczono z nieprzyjaciela **Dortmund.**

W dniu 13 kwietnia siły sprzymierzonych wzięły na zachodzie 57.187 jeńców niemieckich.

LONDYN. — **Komunikaty alianckie podają, że według ostatnich doniesień niemcy na skutek głębokiego włamania wojsk sojuszniczych na terenie Bawarii zostali zmuszeni do przeprowadzenia podziału dowództw frontów północnego i południowego, ponieważ praktycznie biorąc łączność między Rzeszą północną i południową została przerwana. Obronę północnego odcinka frontu objął marszałek Busch.**

Najnowszym etapem sukcesów 3-ciej armii amerykańskiej jest ostateczne opanowanie miasta **Bayreuth,** ważnego punktu obrony niemieckiej, który został całkowicie oczyszczony od nieprzyjaciela. Bitwa w Zagłębiu Ruhry zbliża się ku końcowi. Liczba jeńców stale wzrasta.

LONDYN. — Dzień niedzielny przyniósł ze sobą nowe, nader ważne posunięcia na froncie zachodnim. Wczorajsze komunikaty sprzymierzonych doniosły z północnego odcinka frontu zachodniego, że 1-sza armia brytyjska, operująca na terytorium północnej Holandii, dotarła do miasta **Groningen,** w którym rozgorzały walki uliczne. Przez to posunięcie wojska brytyjskie przecięły ostatnią możliwą linię odwrotu dla niemców, zamkniętych w Holandii. Na terenie Holandii środkowej wojska kanadyjskie przekroczyły w nowym miejscu rzekę **Issel** i opanowały miasto **Appeldoorn,** ważny holenderski węzeł komunikacyjny. Miasto **Arnheim** zostało doszczętnie oczyszczone z resztek rozbitego przeciwnika.

Oddziały brytyjskie znajdowały się wczoraj w pobliżu miasta **Utrecht** i kontynuowały oczyszczanie m. **Zwolle** z nieprzyjaciela. Oddziały brytyjskie, posuwające się w dół rzeki **Ems,** znajdowały się wczoraj o 12 km od **Emden,** podczas gdy inne formacje czołgowe były odległe od tego portu o 25 km. Oddziały spadochronowe niemieckie, walczące na tym odcinku, stawiają rozpaczliwy opór.

Natarcie na **Oldenburg** postępuje naprzód. Wojska 2-giej armii amerykańskiej po zajęciu **Kloppenburga** znajdowały się około 25 km od Oldenburga.

LONDYN. — Wojska amerykańskie działające w rejonie **Bremy** trzymają to miasto pod b. silnym ogniem artyleryjskim. — Inne oddziały amerykańskie, prowadzące natarcie na **Hamburg** i **Lüneburg,** po pokonaniu 50 km zajęły w dniu wczorajszym miasto **Ulzen.**

LONDYN. — Formacje, należące do 9-tej armii amerykańskiej, utworzyły jednolity 160-kilometrowy front na **Łabie**. Daje się tu zauważyć wzmożony opór niemiecki, wojska alianckie jednak kontynuują bez przerwy marsz naprzód. W **Magdeburgu** trwały jeszcze w dniu wczorajszym walki uliczne. Wojska sprzymierzonych kontynuowały walki w **Stendal,** na północ od **Tangermünde** i dotarły w dniu wczorajszym do miasta **Dessau.**

LONDYN. — 1-sza i 3-cia armie amerykańskie, walczące w Saksonii, posuwają się swobodnie naprzód, przy współdziałaniu licznych eskadr lotniczych. W toku marszu wojska obu armij otoczyły miasto **Lipsk,** od którego dzieliło je wczoraj tylko 10 km. Po zdobyciu miast **Weissenfels** i **Zeiss** wojska sprzymierzonych dotarły na odległość 10 km od **Chemnitz.** W toku operacji zajęto miasto **Gera.** Oddziały alianckie, walczące w tym rejonie, osiągnęły wczoraj miasto **Zwickau.** Amerykańskie formacje pancerne, wdarłszy się w teren **Erzgebirge,** dotarły wczoraj do punktu, położonego o 25 km od granicy Republiki Czechosłowackiej.

Reasumując wyniki walk, prowadzonych w dniu wczorajszym, można stwierdzić, że praktycznie biorąc, wczoraj zostało przerwane połączenie północnej i południowej części Rzeszy.

LONDYN. — W niedzielę podano z Londynu wiadomość, że oddziały 7-mej armii amerykańskiej posuwającej się naprzód w Bawarii, zajęły miasta **Bamberg** i **Bayreuth** i osiągnęły punkt, położony o 30 km od **Norymbergi.**

LONDYN. — Z Zagłębia Ruhry donoszą, że opór wojsk niemieckich otoczonych w tym rejonie, dogasa. Do niewoli dostało się tam 143.000 jeńców niemieckich. Wojska amerykańskie zajęły **Hagenau** i podsunęły się pod **Solingen.**

9 armia u wrót Berlina

LONDYN. — Z Ankary donoszą, że oddziały 9-tej armii amerykańskiej, nad której działaniami roztoczono ścisłą cenzurę, znajdują się u wrót Berlina.

Połączenie się aliantów z Armią Czerwoną kwestią najbliższych dni

LONDYN. — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że premier Churchill złoży w Izbie Gmin oświadczenie w chwili, gdy nastąpi połączenie się armij angielsko-amerykańskich z wojskami radzieckimi, co zdaniem angielskich obserwatorów wojskowych jest kwestią najbliższych dni.

Pogrom niemców w Austrii

Szereg miejscowości austriackich zajęto

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego w dniu 16 kwietnia brzmi: Wojska III-go Białoruskiego Frontu, nacierające na półwyspie Samlandzkim, na północny zachód i na zachód od Królewca, zajęły wśród walk ponad 60 miejscowości, w tej liczbie Rauschen, Georgenswald, Kuren. — Dnia 15 kwietnia wojska frontu wzięły na tym odcinku ponad 3.000 jeńców.

Wojska II-go Ukraińskiego Frontu, współdziałając z oddziałami III-go Ukraińskiego Frontu, otoczyły i rozgromiły niemiecką grupę wojskową, usiłującą wycofać się z Wiednia w kierunku północnym oraz zdobyły miasta Kornenburg i Florisdorf, potężnie rozbudowane punkty oparcia niemieckiego systemu obronnego za lewym brzegu Dunaju oraz zajęły Hagenbrunn, Biesanberg, Lagenzerfdorf, Stammersdorf, Leopoldau, Kagrann, Stoldlau. W toku walk wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 3.000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 32 samoloty, 49 czołgów i dział szturmowych, 170 dział polowych, 220 miotaczy min, 215 karabinów maszynowych, 750 samochodów, 175 lokomotyw, 4.500 wagonów i 39 magazynów ze sprzętem wojennym.

Wojska III-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły dnia 15 kwietnia na terytorium Austrii miasto St. Pölten, ważny węzeł komunikacyjny i silnie umocniony punkt oparcia niemieckiej linii obronnej nad rzeką Traisen oraz zajęły Prelwitz, Prelenehmer, Pottenburg i inne.

Dnia 14 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli 1.140 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Dnia 14 kwietnia wojska nasze zniszczyły i uszkodziły 67 czołgów niemieckich.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 57 samolotów przeciwnika.

*

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego w dniu 15 kwietnia brzmi: Na półwyspie Samlandzkim, na północny zachód i na zachód od Królewca, wojska III-go Białoruskiego Frontu zajęły ponad 60 miejscowości, wśród nich: Alkniken, Rentau, Neukuren, Loppenen, Zassau, Battau, Tikrenen, St. Lorenz, Mossitschen, Kotzlauken, Anerhof, Keunen, Poerstiten, Scherschen, Borwald, Rotenhof, Gross-Heidekrug i stacje kolejowe Neukeren i Zeerappen. Do niewoli wzięto przeszło 7.000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Na terytorium Czechosłowacji, na wschód i na południowy zachód od miasta Hodonin, wojska II-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując ofensywę, zajęły miejscowości: Mazur, Kuzelew, Mała Wrbka, Knezdub, Strażnice, Łużyce, Mikulczyce, Morawska Nowa Wieś, Hruszki, Nowy Żyżków, Stary Wrzesław.

Na północ i na północny wschód od Wiednia wojska radzieckie zajęły w walkach miejscowości: Hohenau, Gross-Inzersdorf, Ober-Zulz, Neksing, Bad-Piraward, Kronberg, Friedental, Ulrichskirchen, Prejzing, Putzing, Enzerald. Na zachód od Wiednia wojska III-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując ofensywę, sforsowały rzekę Treisen i zajęły miasto Herzogenburg oraz przeszło 60 miejscowości, wśród nich: Michelhausen, Pischelsdorf, Zwentendorf, Pensee, Trasdorf, Sitzenberg, Gezersdorf, Inzerdorf, Kreuz, Ossarn, Kappeln, Eitendorf, Mursteten, Bechelnkirche, Christoen oraz stacje kolejowe Michelhausen, Trasdorf i Hemeinle.

Dnia poprzedniego wojska tego Frontu wzięły do niewoli 2.200 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły wielkie ilości sprzętu wojennego.

Na pozostałych odcinkach walki o znaczeniu lokalnym oraz działalność wywiadowcza.

Na wszystkich frontach zniszczono lub uszkodzono 70 czołgów nieprzyjaciela.

W walkach powietrznych oraz ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 40 samolotów przeciwnika.

Naloty radzieckie

W dniach 9 i 10 kwietnia lotnictwo floty bałtyckiej dokonało nalotu na okręty i transporty niemieckie w porcie Piława i na otwartym morzu, na północny zachód od tego portu. Zatopiono 2 niemieckie torpedowce, 2 statki strażnicze i 10 transportowców, ogólnej pojemności 60.000 ton, jeden tankowiec, pojemności 2.000 ton. Poza tym uszkodzony został 1 torpedowiec, 1 statek strażniczy i 7 transportowców.

Nowy spisek przeciw Hitlerowi

SZTOKHOLM. — Nadeszły tu wiadomości o nowym spisku przeciw Hitlerowi. Spisek ten powstał w kołach oficerów lotnictwa niemieckiego. Na czele spisku stał Baber, który wraz z 62-ma pułkownikami lotnikami został rozstrzelany na rozkaz Göringa. W spisek ten byli zamieszani również feldmarszałkowie: v. Richthofen i Speerle. — Obydwaj wymienieni zostali aresztowani przez gestapo w środę 11-go kwietnia. Na marginesie tych wydarzeń w państwach neutralnych donoszą, że niezadowolenie w niemieckich kołach lotniczych jest bardzo wielkie. Wywołane ono jest przez bezrozumne szafowanie życiem personelu „Luftwaffe". Nowe metody walki powietrznej, stosowane przez niemieckie dowództwo, pociągają za sobą obfite żniwo śmierci. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o używanie nowych samolotów niemieckich t. zw. „Düsenjäger". Są to samoloty gaźnikowe, a lot na nich bez odpowiedniego wyszkolenia jest równoznaczny ze śmiercią. Ponieważ lotnicy niemieccy, którzy dotychczas latali na bombowcach i zwykłych aparatach, są zmuszeni kierować nowymi samolotami, zdarzają się bardzo często wypadki śmierci. Ten fakt jest główną przyczyną wrzenia w szeregach niemieckiej broni powietrznej.

Papen w rękach aliantów

LONDYN. — Radio londyńskie podało do wiadomości, że były kanclerz Rzeszy i ambasador niemiecki w Turcji, Franz von Papen, dostał się do niewoli alianckiej w czasie walk w Zagłębiu Ruhry.

Władze angielskie obawiają się zamachu na Hessa

LONDYN (Polpress). — Dziennik „Evening News" donosi, że dawny zastępca Hitlera, Rudolf Hess, który, jak wiadomo, uciekł samolotem z Rzeszy w 1941 r. i wylądował w Anglii z gotowymi propozycjami pokojowymi, jest obecnie przenoszony przez władze angielskie z miejsca na miejsce, gdyż, zdaniem brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych, życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. W ubiegłym miesiącu kilkudziesięciu oficerów niemieckich uciekło z obozu jeńców, położonego w południowej Anglii, w pobliżu miejsca, gdzie internowany był Hess. Obecnie istnieje obawa, że jeden z tych oficerów, niewątpliwy fanatyk hitleryzmu, planuje zamach, grożący życiu Rudolfa Hessa.

Berlin znowu bombardowany

LONDYN. — Wczoraj Berlin był ponownie bombardowany przez samoloty brytyjskie typu „Moskito". Ponad 700 bombowców alianckich dokonało nalotu na Poczdam, dokąd niemcy przenieśli liczne urządzenia z Berlina.

W ataku wojsk francuskich na garnizony niemieckie, okrążone w rejonie Girondy, brały udział formacje lotnictwa brytyjskiego, startujące z lotnisk angielskich.

Wyroki śmierci na członków E. L. A. S.

ATENY. — Bojownik ELAS Budris skazany został na karę śmierci za zabójstwo. Przewód sądowy nie ujawnił żadnych poszlak, jeśli nie liczyć zeznań świadków, którzy myślą „że Budris jest zabójcą". Prasa demokratyczna donosi, że wyrok śmierci na dwóch innych elasowców Abergesa i Monedesa w tych dniach będzie wykonany. W związku z tym w Atenach zapytują ironicznie: „Czy niemcy dotrzymają swojej obietnicy i zapłacą wynagrodzenie rządowi greckiemu za głowę Monedesa, skazanego przez nich na śmierć za sabotaż.

Spotkanie Stalin — Churchill — Truman

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że ze strony angielskiej czynione są starania, aby w najbliższym czasie urządzić spotkanie między premierem Churchillem, marszałkiem Stalinem i prezydentem Harry Trumanem. Prez. Truman miał wyrazić swoją zgodę na tę konferencję.

Wojna przeciw Japonii

LONDYN. — 14-ta armia brytyjska, walcząca na Dalekim Wschodzie, napotyka na pierwszy zorganizowany opór japoński na południe od Mactillar.

Bombowce sprzymierzonych atakowały obiekty japońskie w pobliżu wysp Riu-Kiu i na Formozie. Na archipelagu filipińskim w toku operacyj zajęto dwie nowe wyspy

Nad trumną zmarłego Prezydenta

NOWY JORK. — Zwłoki Prez. Roosevelta przybyły do Waszyngtonu, przewiezione specjalnym pociągiem. Na stacjach kolejowych między Warm Spring a stolicą Stanów Zjednoczonych niezmierzone tłumy żegnały w głuchym milczeniu i żałobie swojego Prezydenta. Po przybyciu do Waszyngtonu trumnę złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w 7 białych koni. — Kondukt żałobny był poprzedzany przez oddziały marynarki wojennej. Między szpalerem nieprzejrzanego tłumu posuwała się trumna Prezydenta. Pani A. Eleonora Roosevelt całą drogę spędziła przy trumnie zmarłego Męża.

W Waszyngtonie odbyła się uroczysta żałobna Msza św. w obecności członków rodziny Prezydenta, przyjaciół Zmarłego, członków rządu i reprezentantów państw obcych.

W niedzielę o godz. 10-ej Stany Zjednoczone uczciły pamięć Prezydenta 1-minutową ciszą. Wszelki ruch zamarł zupełnie. Na oficjalnych pomnikach Stanów Zjednoczonych, Londynu i Moskwy zostały wywieszone flagi, na znak żałoby. opuszczone do połowy masztu.

WASZYNGTON. — Z Waszyngtonu nadeszły bliższe szczegóły śmierci Prezydenta Roosevelta. Prezydent pozował w godzinach popołudniowych do portretu. W czasie gdy malarz robił szkic, Prezydent nagle zasłabł i stracił przytomność. Lekarzowi Jamesowi Paullinowi polecono, aby natychmiastudał się do Warm Spring. Stan zdrowia Prezydenta pogarszał się jednak z każdą chwilą i w 2 godziny później Prezydent Roosevelt żyć przestał.

W chwili śmierci Prezydenta, pani Roosevelt znajdowała się na herbatce organizacji dobroczynnej. W trakcie tej herbatki została odwołana do telefonu. Z podziwu godnym opanowaniem oświadczyła zebranym, że jest zawezwana do Białego Domu i że musi opuścić zebranie. W kilka minut potem wieść o śmierci Prezydenta wstrząsnęła zebranym.i

WASZYNGTON. — Syn Prez. Roosevelta generał brygady Elliot Roosevelt przybył do Waszyngtonu na pogrzeb swojego Ojca.

Oświadczenie Stettiniusa

NOWY JORK. — Sekretarz stanu Stettinius złożył oświadczenie, w którym podkreśla, że zgon Prez. Roosevelta jest wielkim ciosem dla całego świata amerykańskiego. Wielki przywódca przeszedł do histori w chwili, kiedy tak bardzo był potrzebny. Nie ma słów na wyrażenie głębokiego żalu, odczuwanego przez wszystkich Amerykanów. Stettinius podkreśla, że nikt bardziej, niż Prezydent, nie wierzył w przyszłość Ameryki i jej misję pokojową w świecie. Z tą wiarą zmarł. Z taką samą wiarą musi każdy Amerykanin patrzeć w przyszłość.

Depesza kondolencyjna premiera Churchilla

LONDYN. — Winston Churchill wysłał do wdowy po Prezydencie, pani Eleonory Roosevelt, depeszę następującej treści: „Wyrażam Pani swoje głębokie współczucie z powodu bolesnej straty, jaką Pani poniosła. Wszystkie narody wolność miłujące podzielają w tej chwili Pani smutek i żałobę. Naród angielski i ja straciliśmy w osobie Pani Męża nieocenionego przyjaciela".

Gen. de Gaulle o Roosevelcie

PARYŻ. — Generał de Gaulle złożył w związku ze zgonem Prez. Roosevelta następujące oświadczenie: „Osoba Prez. Roosevelta pozostanie dla ludzkości symbolem walki o wolność i sprawiedliwość. Prez. Roosevelt nie doczekał ostatniego kresu wojny. lecz misja pokojowa, którą kierował, będzie dalej prowadzona tak, jak On sam sobie tego życzył".

Depesza marsz. Tito

MOSKWA. — Przewodniczący Rady Ministrów Jugosławii, marsz. Broz-Tito, znajdujący się obecnie w Moskwie, wysłał do prez. Stanów Zjednoczonych Trumana następującą depeszę: „W imieniu rządu Jugosławii wyrażam Rządowi Stanów Zjedn. głębokie współczucie z powodu nagłego zgonu Prez. Roosevelta. Jest to cios nie tylko dla narodu amerykańskiego, lecz również dla wszystkich sprzymierzonych w przededniu pełnego zwycięstwa nad wrogiem i przed zorganizowaniem bezpieczeństwa powojennego.

Rząd federacyjny Jugosławii składa Narodowi Amerykańskiemu wyrazy swojego głębokiego współczucia z powodu wielkiej straty, którą poniósł".

Nadto wysłał marsz. Tito depeszę kondolencyjną do p. Eleonory Roosevelt.

Oświadczenie amb. radzieckiego

MOSKWA. — Agencja Tass donosi, że ambasador Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych Gromyko złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Wiadomość o zgonie Prez. Roosevelta była dla mnie bolesnym ciosem. Jego śmierć jest wielką stratą nie tylko dla narodu amerykańskiego, lecz dla wszystkich, wolność miłujących narodów świata. Jeden z najwybitniejszych mężów stanu zamknął oczy na wieki. Zasługi Roosevelta w dziedzinie mobilizacji sił narodu dla pokonania naszego wspólnego wroga są olbrzymie. Prez. Roosevelt znał swoich prawdziwych przyjaciół i swoich prawdziwych wrogów. Pojmował on istotne znaczenie zjednoczenia wielkich mocarstw sprzymierzonych. Osobisty urok Prez. Roosevelta był wielki. Nigdy nie zapomnę moich spotkań z Prezydentem. Nie wątpię, że wielki naród amerykański, który wydał tak wybitnego syna, jest nadal tak, jak pod jego dowództwem, mocno zdecydowany do dalszej walki przeciwko wrogowi do zwycięskiego końca, który jest b. bliski. Naród radziecki bierze udział w głębokiej żałobie, w którą pogrążony jest zaprzyjaźniony z nami naród amerykański."

Uroczystość w ambasadzie amerykańskiej w Moskwie

MOSKWA (Polpress). — W związku ze zgonem Prezydenta Franklina Roosevelta odbyła się w ambasadzie amerykańskiej w Moskwie uroczystość żałobna. Na uroczystości obecny był cały personel ambasady z ambasadorem Harrimanem na czele oraz Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow. Komisarz Ludowy Handlu ZSRR Mikojan, zastępca Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Wyszyński, naczelnik Sztabu Głównego Armii Czerwonej gen. Antonow. Byli obecni również członkowie Korpusu dyplomatycznego i liczni przedstawiciele Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR i Komisariatu Obrony Związku Radzieckiego.

Prasa sowiecka o zdobyciu Wiednia

MOSKWA. — Zdobycie Wiednia jest głównym tematem dzisiejszej prasy. Dzienniki poświęcają temu wydarzeniu artykuły wstępne i liczne korespondencje z frontu i zamieszczają zdjęcia defilady oddziałów radzieckich przed Parlamentem austriackim i Operą oraz rozmowy żołnierzy i oficerów z ludnością austriacką.

„Prawda" z dnia 14 b. m. na temat zdobycia Wiednia pisze: „Wyzwolenie stolicy Austrii jest wydarzeniem wielkiej wagi politycznej. W marcu 1938 r. Austria pierwsza padła ofiarą napaści hitlerowskiej i od tego czasu rozpoczęły się niezliczone zbrodnie faszyzmu niemieckiego. Austria była odskocznią dla zajęcia Czechosłowacji i innych rabunkowych zaborów bestii niemieckiej. Obecnie jest ona jednym z ostatnich krajów, w którym trzymają się jeszcze zaborcy niemieccy. Wiedeń jest szóstą stolicą Europy, wyzwoloną przez zwycięskie wojska radzieckie. Prowadząc swoją wielką misję, Armia Czerwona niesie ludom Europy wyzwolenie, niezależność i odrodzenie ich bytu narodowego. Rząd radziecki podkreślił raz jeszcze przy wkroczeniu na terytorium Austrii, że niepodległość Austrii będzie zagwarantowana. Ludność Austrii wita radośnie wkraczającą armię wyzwoleńczą, a coraz więcej patriotów austriackich bierze czynny udział w walce z zaborcami niemieckimi. Wiedeń i cała Austria przedstawiała specjalną wartość gospodarczą dla Rzeszy. Wśród wysokich gór niemcy usiłowali ukryć swój przemysł wojenny przed bombardowaniem lotnictwa sprzymierzonych. Po wzięciu Królewca został zdobyty drugi bastion Rzeszy hitlerowskiej, położony tym razem na południu. — Armia Czerwona zdobywa i piszczy konsekwentnie jedno po drugim gniazda oporu hitlerowskiego. Nic i nikt nie zdoła uratować Rzeszy przed surową i sprawiedliwą karą. Godziny jej są policzone."

„Izwiestia" z dnia 14 b. m. podkreślają, że w ciągu trwania ofensywy radzieckiej w 1945 r. dowództwo niemieckie zdobyło się tylko raz na próbę kontrataku na południowym skrzydle frontu. Zamiary niemieckie były jasne dla wszystkich. Hitlerowcom chodziło o obronę ostatniego bastionu austriacko-bawarskiego. Ta próba niemiecką przedłużenia oporu całkowicie zawiodła. Zdobycie Wiednia posunęło wskazówki zegara dziejowego i zbliżyło datę ostatecznej klęski niemieckiej."

„Krasnaja Zwiezda": „Z początkiem marca dowództwo niemieckie zgrupowało 11 dywizyj niemieckich pancernych na południowym odcinku frontu radziecko-niemieckiego. Należy podkreślić, że tych 11 dywizyj stanowiło mniej więcej ⅓ część wszystkich oddziałów pancernych, którymi rozporządzali wówczas niemcy. Miały one wykonać nader ważne zadanie: obronę ostatniej reduty hitlerowców w Austrii i Bawarii. Plany niemieckie załamały się całkowicie. — Wszystkie kontrataki niemieckie zostały odparte przez Armię Czerwoną, która po kilku dniach sama przeszła do ofensywy i zbliżyła się do Wiednia. Walka o samą stolicę była krótka, lecz zażarta. Wróg został pobity, a nasze zwycięskie sztandary powiewają w zdobytej stolicy Austrii".

Front południowy

W dalszym ciągu operacji we Włoszech 8-ma armia brytyjska obsadziła teren, położony pomiędzy jeziorem Comacchio a rzeką Reno. Kontrataki niemieckie są odpierane skutecznie. Działania lotnicze.

Wystawa zdobytej broni niemieckiej w Moskwie

MOSKWA (Polpress). — Wystawa broni zdobytej na niemcach została obecnie uzupełniona nowymi eksponatami z lat 1944-45, zdobytymi podczas ostatnich walk. Wśród eksponatów znajdują się największe czołgi niemieckie, jak „Królewski Tygrys", „Pantera", szereg dział haubic, przyrządów celowniczych etc. Na wystawie widzimy również nowe, szeroko reklamowane przez hitlerowców, przeciwczołgowe miny rakietowe, o średnicy 88 mm, działające na odległość 700 metrów i rusznice przeciwpancerne kalibru 60 mm. Samoloty uzupełniają modele „Junkers 34" i łącznikowy samolot „Focke Wulf 44". W oddziale intendentury mieszczą się narzędzia tortur, jak kajdany, pałki gumowe itp. rzeczy, służące do pastwienia się nad aresztowanymi. Specjalną pozycję zajmuje gaz cyklon, którym wytruto na Majdanku i w innych obozach miliony bezbronnych ludzi. Oddział marszałka Żukowa zdobył także nowe ordery niemieckie I-ej i II-ej kategorii „Za Führera i Naród" dla specjalnie zasłużonych niemieckich oficerów. Ciekawym eksponatem jest także sztandar Wyższej Szkoły Technicznej w Berlinie, zdobyty nad Odrą.

Zebranie kobiet czechosłowackich w Londynie

LONDYN, (Polpress). — W Londynie odbyło się zebranie kobiet czechosłowackich, w którym wzięło udział 130 delegatek. Omawiano formę pomocy dla kraju w ostatnim etapie wojny. Dawna posłanka do parlamentu czechosłowackiego, delegatka Godinowa, podkreśliła w swym przemówieniu, że kobiety Związku Radzieckiego walczące bohatersko na froncie i pracujące na zapleczu, powinny stanowić przykład dla kobiet słowackich i czeskich.

Z kolei zabrała głos delegatka Jurninkowa, która przedstawiła rezultat pracy Rady Kobiet Czechosłowackich w Anglii. Rada zajmowała się przeszkoleniem sanitariuszek, zakupem lekarstw, opieką nad dziećmi czechosłowackimi, głównie we Francji, i zbiórką ubrań i pieniędzy.

Głód w Rotterdamie

PARYŻ, (Polpress). — Racje żywnościowe w Rotterdamie zostały znów zmniejszone i wynoszą 110 gramów chleba, pół litra zupy buraczanej dziennie i kilo kartofli na tydzień. Ale i te minimalne przydziały nie są wydawane regularnie.

Na wolnym rynku jest bardzo mało produktów, a ceny są bardzo wysoke. Od jesieni miasto pozbawione jest prądu i opału. Dziesiątki ludzi ginie codziennie z głodu i wyczerpania.

Rezolucje robotniczej Łodzi

w związku z paktem Radziecko-Jugosłowiańskim

W dniu 14 b. m. odbyły się w 10-ciu fabrykach łódzkich dalsze masowe wiece robotników i inteligencji pracującej, na których zebrani w licznych rezolucjach, skierowanych do Prezydenta KRN ob. Bieruta i Premiera Rządu Tymcz. ob. Osubki-Morawskiego, domagali się zawarcia przez Polskę ze Związkiem Radzieckim analogicznego paktu, jaki zawarł Rząd Radziecki z Jugosławią.

Przemówienia licznych mówców, przerywane przez zebranych owacyjnymi okrzykami na cześć polskich i radzieckich dostojników państwowych, zgodnie podkreślają, że jedynie wieczysta przyjaźń narodów słowiańskich w oparciu o potęgę Zw. Radzieckiego może zapewnić narodom, miłującym pokój. dalszy pomyślny i nieskrępowany rozwój.

Wiece odbyły się w następujących wielkich fabrykach włókienniczych: Ejtingon, Biderman, Buhle, Kinderman, Łódzka F ka Nici, w Zakładach Metalurgicznych „Miller i Seidel" Weigt oraz instytucjach użyteczności publicznej, jak gazownia, elektrownia i tramwaje miejskie, przy udziale wielu tysięcy osób. Wyjątki z niektórych rezolucyj przytaczamy poniżej.

W rezolucji, uchwalonej w gazowni miejskiej, czytamy m. in.:

„Wojna zbliża się ku końcowi. Armia Czerwona, a wraz z nią Wojsko Polskie. gromi resztę band hitlerowskich. Zbliża się upragniony dzień, kiedy nastąpi koniec wojny. Przed nami stoi twórcza, pokojowa praca i tę pokojową pracę chcemy zapewnić sobie na dłuższe lata. Związek Radziecki przyniósł nam wolność i niepodległość. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zabezpiecza nam pokój i twórczą pracę. Zwracamy się do Was, Obywatelu Prezydencie i Obywatelu Premierze, z prośbą, aby nasz Rząd Tymczasowy, za przykładem Jugosławii, zawarł ze Związkiem Radzieckim układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Sojusz wszystkich narodów słowiańskich to najlepsza gwarancja wolności i niepodległości."

Rezolucja robotników firmy „Miller i Seidel" stwierdza, że „Polska zawdzięcza swoją wielkość polityce przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. W kontynuowaniu i umocnieniu jej polityki widzimy jedyną drogę do zabezpieczenia naszej niepodległości. Apelujemy więc do Was, Obywatelu Prezydencie i Obywatelu Premierze, aby Polska, w ślad za bratnim narodem Jugosławii, zawarła pakt przyjaźni wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z potężnym bratnim Związkiem Radzieckim, który jedynie jest w stanie zapewnić nam bezpieczeństwo i umożliwi budowę naszej przyszłości na trwałych podstawach pokojowych. Tylko w sojuszu z bratnimi narodami słowiańskimi stworzymy podstawę dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego dla Polski".

Pracownicy wielkich zakładów włókienniczych Bidermana mówią: „My, robotnicy, zebrani w dniu 14 kwietnia b. r. z firmy Biderman, uchwalamy, co następuje: Pakt wzajemnej pomocy między Zw. Radzieckim a Jugosławią jest fundamentem trwałego sojuszu narodów słowiańskich. Witamy go i apelujemy do Rządu Tymczasowego R. P., by także zawarł podobny układ przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z bratnim narodem Zw. Radzieckiego. Wierzymy, że pakt ten przyśpieszy zakończenie wojny i ostateczne zniszczenie hitleryzmu. Wierzymy, że pakt ten zagwarantuje bezpieczeństwo po wojnie narodom słowiańskim. Dzięki Armii Czerwonej uzyskaliśmy wolność. Rząd Radziecki pomaga odbudowywać się nam gospodarczo. Jest więc rzeczywistym sprzymierzeńcem. Ukoronujemy to przymierze zawarciem paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim".

Bezkarność zdrajców w Grecji

PARYŻ. (Polpress). — Z Aten donoszą, że ludzie służący okupantowi, który zaprzedał naród grecki, nie tylko nie ponieśli kary, ale wysuwają się ciągle na coraz to bardziej odpowiedzialne stanowiska, wchodzą w skład korpusu oficerskiego państwowej gwardii narodowej, otrzymują posady i pensje. Znany ze sfer faszystowskich Antoni Kancz, który się wsławił pogromami, organizowanymi w Tracji, a także tym, że podpisał umowę z okupantem przeciwko patriotom greckim, awansował w tych dniach na kapitana. Prasa demokratyczna codziennie publikuje nazwiska zdrajców i SS-manów, którzy znajdują się w gwardii narodowej lub żandarmerii i nadal kontynuują działalność terorystyczną. Gazeta niezależna „Elefteria" w czołowym artykule pod tytułem „Rozkład moralny" pisze: „Bezkarność zdrajców szkodzi Grecji także i w stosunkach międzynarodowych. Grecja jest jedynym państwem, gdzie współpraca z wrogiem uważana jest za zjawisko zupełnie naturalne, chociaż to się sprzeciwia godności narodowej. Mamy coraz więcej wątpliwości czy rząd zamierza nareszcie skończyć z tym stanem rzeczy, który nabiera już charakteru przestępstwa przeciwko narodowi. Dalej gazety wspominają o gen. majorze Papafanasopulosie, który jako niemiecki gauleiter na wyspie Eubeja w okresie od stycznia do czerwca 1944 r. skazał na śmierć 64 patriotów oraz zamknął w obozach koncentracyjnych 780 mężczyzn i 150 kobiet, z których wiele nie ujrzało już wolności. Papafanasopulos znajduje się na wolności i spaceruje w mundurze.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień
17
Wtorek

Dziś: Aniceta
Jutro: Apoloniusza

Zaciemniamy
od zmroku do świtu

Zebranie Powiatowej Rady Narodowej

Dnia 11 kwietnia b .r. w Starostwie Powiatowym w Częstochowie odbyło się zebranie Powiatowej Rady Narodowej. Członkowie Powiatowej Rady Narodowej złożyli następujące ślubowanie: „Ślubuję uroczyście jako członek Powiatowej Rady Narodowej według najlepszego mego zrozumienia i w zgodzie z sumieniem, że będę pracować dla dobra Narodu Polskiego i stać na straży Jego. Będę czynić wszystko w miarę swych sił i możności, dla umocnienia niepodległości i pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej".

Starosta Powiatowy ob. Sten-Stoberski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił obowiązki i zadania ciążące na członkach Powiatowej Rady Narodowej. Powiatowa Rada Narodowa jest jak gdyby małym sejmem. Człon kowie jej muszą wzbudzić zaufanie społeczeństwa, ugruntować swój autorytet wnikać w życie społeczne i gospodarcze starając się wyplenić zło, czuwać powinni w pierwszym rzędzie nad rozwojem szkolnictwa i podniesieniem kultury i sztuki. Starosta omówił następnie działalność powiatu częstochowskiego na tle ogólnopolskim, po czym wezwał członków Rady do ciągłej pracy nad sobą, do nauki i samokształcenia.

Następnie zabrali głos przewodniczący Pow. Rady Narodowej ob. Ratmań oraz Komendant RKU kap. Zawadzki, który omówił sprawę rejestracji roczników poborowych oraz sprawę szkół oficerskich.

W dalszym ciągu zebrania w ramach porządku dziennego poruszone zostały sprawy terenowe, sprawa świadczeń rzeczowych, powołania Komisji Kulturalno-Oświatowej, Opieki Społecznej i Komisji przesiedleńczej na Zachód.

O ekshumację ofiar terroru hitlerowskiego w Cykarzewie

Rodziny pomordowanych przez oprawców hitlerowskich w dniu 8.XI.1943 r. w Cykarzewie — proszone są o porozumienie się w sprawie ekshumacji i urządzenia pogrzebu na dzień 22 kwietnia 1945.

W sprawie niniejszej zwracać się: Błaszczak Seweryna, Cykarzew.

Otwarcie stołówki pracowników drukarni „Udziałowej"

W obecności przedstawicieli Zw. Zaw. Drukarzy odbyło się w ub. sobotę otwarcie stołówki dla pracowników drukarni „Udziałowej" przy ul. Wieluńskiej 5. Przy czysto nakrytym stole zasiada 16 osób, zajadając w przerwie obiadowej smacznie przyrządzony posiłek 1-daniowy. Swobodny nastrój zwiększa pokój na ten cel przeznaczony, bardzo gustownie udekorowany propagandowymi plakatami i aktualnymi hasłami. Codziennie pracownicy otrzymują bezpłatnie zupę na mięsie z kawałkiem chleba lub drugie danie z mięsem, które spożywają w warunkach higienicznych z dala od kurzu z czcionek i pyłu farby drukarskiej. Jest to zasługą kierownictwa firmy, finansującego tę imprezę i Rady Załogowej, która sumiennie wywiązuje się z obowiązków względem towarzyszów pracy.

Spodziewać się należy, że przykład drukarni „Udziałowej" zachęci do naśladowania inne firmy drukarskie i introligatorskie na terenie naszego miasta.

Otwarcie sklepu przyborów pszczelarskich

W sobotę 14 b. m., odbyło się poświęcenie jedynej na terenie Częstochowy wytwórni węży pszczelnej i składu wyborów pszczelarskich stanowiącej własność ob. Jana Pyrkosza, przy ul. Piłsudskiego 17. W uroczystości poświęcenia wziął m. in. udział ob. kpt. Zakrzewski, referent pszczelarstwa przy Pow. Zw. Pszczelarzy. W dobie zaniedbanego pszczelarstwa placówka ta przy obiecanym poparciu władz powiatowych ma duże widoki rozwojowe.

Zebranie pracowników i robotników Urzędu Wodno-Melioracyjnego

Rada Związków Zawodowych zawiadamia o zebraniu pracowników i robotników Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Częstochowie, we wtorek 17-go kwietnia b. r. o godz. 14-ej w sali Rady Związków Zawodowych, II Aleja 43.

Bezrobotni, uwaga!

Rejestrujemy wszystkich, poszukujących pracy (bezrobotnych), robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych.

Rejestrację przeprowadza Oddz. Budowlany, codziennie w godzinach od 1 do 5-ej po poł. w Radzie Związków Zawodowych, II Aleja 43.

Nocne dyżury aptek

W bież. tygodniu, od dnia 16 do 22 kwietnia włącznie, czynne będą następujące apteki:
„Staromiejska" — St. Rynek 30.
K. Lembke, — Raków.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru

W poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 16-ej „Pan naczelnik, to ja!"

Bilety wstępu dla urzędników ze zniżką 50%.

„Pan Naczelnik" dla nauczycielstwa

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury w środę, dnia 18 b. m. o godz. 16 odbędzie się w Teatrze Miejskim popularne przedstawienie komedii muzycznej „Pan naczelnik, to ja!" dla nauczycielstwa, ich rodzin i starszej młodzieży szkolnej. Bilety ulgowe do nabycia w Oddziale Oświaty Pozaszkolnej, ul. Dąbrowskiego 7, pokój 105 w godzinach urzędowych.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — komedia muzyczna produkcji sowieckiej — „Antoni Iwanowicz śmieje się".

Początek: o godz. 13-ej 15-ej i 17-ej.

Kino „Polonia" — komedia muzyczna produkcji sowieckiej — „Antoni Iwanowicz śmieje się."

Początek: o godz. 13.30, 15.30, 17.30.

Kino „Bałtyk" — film polski „Rena" z Węgrzynem, Engelówną, Stępowskim i in.

Początek: o godz. 13-ej, 15-ej i 17-ej.

Jubileusz 45-letniej pracy scenicznej Henryka Czarneckiego

W niedzielę, 15 b. m. odbyła się w Teatrze Miejskim w Częstochowie, uroczystość jubileuszu 45-letniej pracy aktorskiej i dyrektorskiej ob. Henryka Czarneckiego. Przed przerwą na scenie zgromadził się cały zespół aktorski Teatru Miejskiego imieniem którego przemówił do jubilata ob. Mieczyński.

Mówca podkreślił niepożyte zasługi położone dla teatru polskiego przez jubilata. Przedstawiciel Zw. Artystów Scen Polskich złożył życzenia imieniem Związku. Publiczność, która po brzegi wypełniła widownię, rzęsistymi oklaskami dołączyła się do życzeń składanych ob. H. Czarneckiemu. — Uroczystość odbyła się w ramach poranku-rewii benefisowej, urządzonej ob. Czarneckiemu przez zespół. W programie wzięli udział wszyscy artyści sceny częstochowskiej. Najliczniej reprezentowani byli przedstawiciele śpiewu i tańca. Nadmienić wypada, że gros produkcji widzieliśmy już parokrotnie z widowni przy innych okazjach, wkład aktorski nie był najciekawszy. Z wykonawców podkreślić należy ob. ob. Cirina w dobrej arii „Strasznego dworu", L. Korwin i J. Marso w kulturalnym dialogu Rodocia, J. Carnero wybitnie utalentowaną pieśniarkę. Występ Laskowskiej uważamy za nieporozumienie śpiewaczki z kapelmistrzem — przy tym „Czardasz" wymaga przynajmniej tyle „ognia", ile wlała w swego tańczonego „Czardasza" F. Gerardi. W balecie T. Wysockiej bezwzględnie najbardziej obiecującą jest mała 6-cioletnia Grażynka, która zasłużenie zbierała długotrwałe oklaski. Dialog i taniec Nowiczówny i Kowalskiego „stary ,ale jary". Niewyszkolonym jeszcze — ale przyjemnym tenorem dysponował S. Niewiarowski w „Barcarolli" Galla. Chór Rewellersów ma swą zasłużoną sympatię u publiczności.

Orkiestrę prowadził z właściwą sobie rutyną Sillich, smyczkowa część orkiestry nienaganna. Uwertura „Bajka" Moniuszki na poziomie koncertowym. Zapowiadali dowcipnie Mieczyński i Zdanowicz.

W. N.

* *

Z turnieju szachowego

Niedzielny turniej szachowy między reprezentacją repatriantów francuskich a reprezentacją miasta zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Częstochowy w stosunku 20:0.

W sali Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych, ul. Garncarska 6/8 zebrały się liczne rzesze sympatyków gry królewskiej, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg walk. Imprezę poprzedził przemówieniem w jęz. francuskim p. Stefan Gajos, nawiązując do tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej i wręczył miłym gościom artystycznie wykonany proporczyk pamiątkowy z emblematami narodowymi i szachowymi, po czym wzniesiono okrzyki na cześć narodów.

Po losowaniu na pierwszej szachownicy przystąpiono do walk w następującym porządku:

1) prof. A. Czarnota — Dufresne; 2) prof. E. Beer — Manigault; 3) mgr. E. Janik — Planchou Louis; 4) M. Wieczorek — Gachet; 5) H. Borkowski — Moreau; 6) H. Podpłomyk — Laffont; 7) H. Skalik — Depeiris; 8) S. Gajos — Marchal; 9) L. Prentki — Bailly Rene; 10) E. Sołtysiak — Fievres Julis.

Powyższy skład drużyn nie był kompletny, bowiem nie brali udziału w grze dwaj silni szachiści pp. J. Walczak i M. Kucharzewski, a w drużynie francuskiej przewidziany na pierwszą szachownicę p. Rothenberg.

W.

Z frontu reformy rolnej

W powiecie Kozienice parcelacji podlegało 36 folwarków o ogólnym obszarze 5898 ha. Z tej liczby 13 folwarków zostało już rozparcelowanych (2795), a w parcelacji znajduje się obecnie dalszych 6 folwarków.

W powiecie Opatów parcelacja została zasadniczo ukończona. Rozparcelowano 60 folwarków o ogólnej powierzchni 11261 ha. Ziemią obdzielono 5539 gospodarstw: bezrolnym, w liczbie 574, przydzielono gospodarstwa przeciętnie 2 hektarowe; 2667 małorolnym przyznano po 1.50 ha ziemi; 1327 robotnikom rolnym nadano po 2.90 ha ziemi; 971 gospodarstw średniorolnych powiększono o 0.80 ha. Z parcelacji wyłączono 148 9ha ziemi na sady, szkoły rolnicze itp.

W powiecie częstochowskim parcelacji podlegało 50 folwarków o ogólnej powierzchni 8572 ha. Rozparcelowano 48 majątków, 2 dalsze (439 ha) znajdują się jeszcze w parcelacji. Ziemią obdzielono 4196 gospodarstw. 1107 bezrolnych chłopów otrzymało przeciętnie po 3 ha ziemi: 2323 małorolnym przyznano po 2 ha: 283 robotnikom rolnym przydzielono przeciętnie po 3 ha; średniorolnym gospodarstwom przyznano po 1 ha ziemi. Z parcelacji wyłączono 665 ha na szkoły rolnicze, sady i t d.

Kronika Kielecka

Wielka manifestacja w Kielcach

Dla uczczenia historycznego momentu, jakim jest fakt przyłączenia do Polski prastarego naszego portu i miasta Gdańska, oraz odzyskanie Gdyni, odbyła się w Kielcach dnia 8 b. m. wielka manifestacją patriotyczna. Uroczystość tę z inicjatywy prezesa Ligi Morskiej ,prok. Uhliga i referenta imprezowego Woj. Urz. Inf. i Prop. ob. Olejniczaka zorganizował Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej w Kielcach.

Dnia 7 b. m. o godz. 18-ej ozwały się wszystkie syreny fabryczne w mieście na znak rozpoczęcia obchodu. Następnie odbył się uroczysty capstrzyk przy udziale organizacji miejskich.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 9-ej na pl. Panny Maryi przed zamkiem nastąpiła zbiórka oddziałów wojskowych, Milicji Obywatelskiej organizacji politycznych, młodzieżowych i szkół wraz z pocztami sztandarowymi. O godz. 9.45 rozpoczęła się uroczysta msza św. w kościele katedralnym, na której obecni byli: Komendant Wojenny miasta płk. Kuprin ze swoim otoczeniem, przedstawiciel Rządu R. P., przedstawiciele Wojska Polskiego, Władz i Urzędów.

Po mszy św. podczas której kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Sobalkowski, zebrane oddziały udały się na defiladę, którą na ul. Sienkiewicza przyjęli: wojewoda kielecki mjr. Wiślicz w towarzystwie Komendanta Wojennego miasta, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Nadzorczej kpt. Ozgi-Michalskiego przedstawicieli Władz, stronnictw i organizacji.

Najważniejsza część uroczystości, a więc właściwa manifestacja miała miejsce o godz. 12-ej nad stawem, w prastarym parku kieleckim. W miejscu uczęszczanym i opiewanym przez wielkiego piewcę świętokrzyskiej puszczy, twórcę „Wiatru od morza" Stefana Żeromskiego, wielotysięczne tłumy mieszkańców Kielc i okolicy w najgorętszych, z głębi dusz płynących okrzykach manifestowały swoje wielkie przywiązanie do Polskiego Morza i ukochanych miast-portów: Gdańska i Gdyni.

Porucznik Gołębiowski odczytał rezolucję, która powszechną uwagę zwróciła ze względu na zawartą w niej deklarację funduszów ofiarowanych przez I-szy Kom. M. O. m. Kielc na budowę statku „Kielce".

Następnie mjr. Drożdżyński w imieniu Zawodowej Straży Pożarnej zadeklarował fundusze na łódź ratunkową i sprzęt pożarniczy na statek „Kielce", wzywając równocześnie całe społeczeństwo kieleckie do jak najwydatniejszej pomocy w celu najszybszej budowy statku.

Na zakończenie manifestacji z piersi tysięcznych rzesz obecnych, potężnym głosem wzniósł się uroczysty śpiew. W podniosłym, łzy z oczu wyciskającym nastroju płynął w przestworza hymn niezłamanej polskości „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród", a w pieśni tej zjednoczyły się wszystkie pragnienia, myśli i wszystkie serca nierozerwalne spojone ze sobą w jednym płomiennym uczuciu miłości i przywiązania do największych skarbów narodu — wolności i morza.

B. Grzybek.

Likwidacja szpitala żydowskiego
na ulicy Jaskrowskiej przez hitlerowców

Ghetto, w którym kilka tysięcy niewinnych ludzi odcięto od świata, zamknięto za drutami kolczastymi, męczono ciężką pracą i traktowano jako więźniów, którym stale oprawcy hitlerowscy z ironicznym uśmiechem na ustach powtarzali, że uwięzieni noszą wyrok śmierci w kieszeni, — miało podwójne oblicze. Spokojne, ciche, pracowite, posłuszne rozkazom kata Degenharta i jego adjutantów, raniutko o świcie stawało do apelu. — Czwórkami wychodzili żydzi do pracy na placówki, ciężko odrabiali swoją pańszczyznę w dusznych ponurych halach fabrycznych, maltretowani i męczeni przez zwyrodniałych majstrów niemieckich; po pracy powrót do ghetta, połączony w wielu wypadkach z rewizją, biciem, konfiskatą zabranych zapasów żywności i skierowaniem na „wachę", kolacja na prędce zjedzona i zaraz spoczynek nocny, by móc raniutko o świcie znowu stanąć do apelu. — Tak płynęło życie tych niewolników ghettowych monotonne, beznadziejne, przerywane od czasu do czasu obławą, selekcją, egzekucją i wysyłką, którą pogrążała ghetto w rozpacz, zwątpienie i nieuniknicny żal po odeszłych towarzyszach niedoli. Nastrój mieszkańców ghetta był rozpaczliwy, każdy bowiem wiedział, że jest skazany na śmierć i z niepokojem oczekiwał dnia mającej nastąpić egzekucji. W takiej atmosferze zrodziło się zupełne zobojętnienie do życia i świata, bezwład duszy i kompletna rezygnacja.

Ale prócz tego ghetta widzialnego, było jeszcze drugie, niewidzialne, podziemne, pełne ruchu, polotu i rozmachu. Tam nie było tępej rezygnacji, lecz bunt duszy, poryw ku niebiosom, umiłowanie wolności oraz pragnienie zemsty za krzywdy, popełnione na niewinnych ludziach. Przy każdej nadarzającej się sposobności pojedyńczo lub po 2 — 3 wychodzili młodzi entuzjaści z ghetta by przyłączyć się do partyzantów, z narażeniem życia przemycali do ghetta broń z aryjskiej dzielnicy. W tych na pozór skromnych chłopcach budził się duch bohaterstwa, chęć poświęcenia się dla wielkiej sprawy wyzwolenia oraz pragnienia odwetu, — albowiem żyła w nich niewzruszona wiara, że wreszcie prawda zwycięży, załamie się potęga szatana i krwawe rządy faszystowskich katów spalą się w ogniu wolnościowych porywów ludzkości, zatryumfuje sprawiedliwość nad barbarzyństwem i bezprawiem. Ta wiara uskrzydla ich do lotu podniebnego, do odważnych, bardzo ryzykownych, — wprost szaleńczych poczynań. W podziemiach ghetta coraz więcej palnego materiału się zbierało i jak gorącą lawą wyrywa się z wulkanu, tak i ten wulkan pewnego poranka wybuchnął. Hitlerowcy przygotowali się do krwawej rozprawy. W morzu łez i krwi ghetto pogrążyli, — trupy młodych bohaterów usłały wąskie uliczki i podwórza, a ruiny i gruzy są wymownym świadectwem bohaterstwa, poświęcenia, płomiennego idealizmu i umiłowania wolności. Te martwe szczątki zburzonych domów to nie ściany płaczu, lecz dumne pomniki gigantycznych porywów ducha ludzkiego ku wolności i wyzwoleniu.

W dniu likwidacji ghetta do szpitala żydowskiego na ulicy Jaskrowskiej przyszedł z wizytą hauptman Degenhart. Wobec nieobecności w tym czasie ordynującego lekarza, siostra przełożona zdała mu sprawozdanie z ilości chorych w szpitalu. Byli to przeważnie rekonwalescenci, którzy mieli wkrótce opuścić szpital, by wrócić do pracy. Zapamiętał sobie ilość chorych i odszedł z miną tajemniczą. Od tej chwili wartownicy SS. pilnowali szpitala. Ta ranna wizyta hauptmana i ścisła kontrola chorych była groźnym memento dla wszystkich. Wśród chorych zapanował straszny niepokój i zamieszanie. Siostra przełożona bardzo do swych chorych przywiązana, uspakajała ich, jak tylko mogła tłumacząc, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, że najpewniejszym miejscem jest właśnie szpital i, że najwięksi barbarzyńcy potrafią uszanować chorych i czerwony krzyż.

Argumenty dobrej siostry podziałały kojąco na niespokojne dusze chorych, wciąż trapione lękiem i złym przeczuciem. Lecz nagle rozległo się silne dobijanie do drzwi połączone z niesamowitym rykiem. Pielęgniarka otworzywszy drzwi szpitalne — struchlała. Kilku żandarmów uzbrojonych w karabiny maszynowe wdarło się do wnętrza, zapytując czy nie brak kogo z listy chorych, podanych im przez hauptmana. Wtem jeden z żandarmów, znany ze swych podłości Dzierżan z dużym czarnym psem wszedł na salę męską, stanął przy drzwiach wejściowych rozkazując chorym by nie ruszali się z miejsca, drugi zaś, okrutny kat i znany morderca Klipsz trzymając w jednej ręce nabity rewolwer, a w drugiej szpicrutę zakończoną żelazną gałką, wszedł na salę kobiecą i kazał chorym bez ubrania wyjść do ogrodu przylegającego do szpitala. Trudno zapomnieć straszny wyraz twarzy nacechowanej wściekłością i wprost zwierzęcą dzikością. Ten najokrutniejszy z żandarmów robił wrażenie pogromcy dzikich zwierząt. Chore otoczyły go tłumacząc ze łzami w oczach, że już czują się lepiej i dziś wracają do pracy. Nikczemny i bezduszny Klipsz zaczął okładać je szpicrutą, odpychał od siebie i kopał. Wypchnięto je na dziedziniec. Tam inni żandarmi zagnali je do ogrodu i celne strzały z karabinów maszynowych przerwały ich nić życia.

Gdy sala kobieca była zlikwidowana sierżant Dzierżan zaczął wysyłać pojedyńczo chorych z sali męskiej. Po wyjściu każdego rozlegał się strzał, który obwieszczał pozostałym, że znów ofiara bestialstwa hitlerowskiego życie zakończyła. Wreszcie poszedł ostatni. Był to chory Wachtel brat słynnego malarza, piękny rosły młodzieniec o bladej uduchowionej twarzy. Szedł na śmierć spokojny, z podniesioną głową. Gdy minął żandarma, stojącego przy drzwiach zatrzymał się i wypowiedział te znamienne i pamiętne słowa:

„Ta krew, która tu zostaje przelana nie da wam spokoju. Ona was będzie oskarżać i wołać do nieba o pomstę. Haniebnie zginiecie!" Kończąc te słowa poszedł do ogrodu. Padły strzały i on też legł nieżywy wraz z przyjaciółmi szpitalnymi.

Dr. Bresler Jerzy.

Piekło ludności pow. włoszczowskiego

Kat ludności polskiej i żydowskiej — Wampir-Julek Erdmann jako zbrodniarz

Kat włoszczowski — Julek Erdmann przezwany przez rodziny po zamordowanych na terenie pow. Włoszczowa „Wampirem“. lat25-28 Volksdeutsch z Radomia rodem, zapisał się krwawo w historii Polaków i Żydów mieszkańców tamtejszego powiatu. Julek-wampir zjawił się na terenie powiatu Włoszczowa już w październiku 1939 r. jako umundurowany żandarm niemiecki.

W krótkim czasie po jego zjawieniu się w powiatowym miasteczku Włoszczowa za „zasługi“ tępiciela ludności tamtejszej awansował na wachmistrza żandarmerii w Włoszczowie.

„Julek-wampir“ zbrodniarz wielki, jak mówią włoszczowianie zamordował na tamtejszym terenie kilkadziesiąt osób. on sam wielokrotnie oświadczył mieszkańcom Włoszczowy, że nie ma apetytu na śniadanie. gdy nie zabije codziennie Polaka. W roku 1941 zamordował on księdza katolickiego parafii Czarnca, jak powiedział naszemu specjalnemu wysłannikowi „Polpressu“ dla zbadania zbrodni Julka-Wampira obywatel Benelowicz, właściciel domu w Włoszczowie, przy ul. Rynek 3.

Społeczeństwo polskie musi się dowiedzieć jakimi metodami operowali hitlerowcy w Polsce by tępić Polaków, jak nie po ludzku kroczyli do „niby zwycięstw“ nad bezbronną ludnością nie tylko na odcinku Włoszczowskim, ale całego Gubernatorstwa — Franka i Gauleiterstwa — Greisera.

A szczególnym barbarzyństwem zoologicznym odznaczył się Julek-Wampir dawniejszy z przed okresu 1939 roku „niby polak“. Należałoby go odnaleźć i skazać.

Julek nie tylko mordował aktywistów z listy, ale po prostu mordował nawet tych, u któr[illegible] nie podobał mu się nos, lub gdy ktoś miał w paczce trochę kiełbasy lub w koszyku jaja. Latem w 1941 r. Julek-Wampir na stacji kol. w Włoszczowie chciał przytrzymać księdza wikariusza parafii Kluczewsko — Władysława Michalę, który to ksiądz znany był jako patriota — postępowy socjolog. Ksiądz Michala nie mógł już pojechać do Częstochowy, natomiast na wezwanie Julka by się do niego przybliżył, zaczął się wycofywać w kierunku lasu na wprost stacji, wtedy Julek-Wampir z odległości 30 kroków dwoma strzałami położył księdza trupem. W tymże samym roku „Wampir“ pojechał konno na inspekcje gminne i spotkawszy na drodze wieśniaczkę lat 35 (matkę 3-ga nieletnich dzieci) niosącą mleko na handel do Włoszczowy zastrzelił ją na miejscu. Nazwiska jej Benelowicz zapomniał po przejściach poniewierki i ukrywania się, zmęczony chorobą płuc. Tego samego dnia Julek zastrzelił drugą wieśniaczkę zajętą mieleniem „sposobym domowym“ żyta na żarnach, by upiec dla męża, siebie i dzieci chleb.

Następnie w roku 1942 zabił „Wampir“ dwóch młodzieńców wysiedlonych z Poznania i dwóch chłopaków — włoszczowian.

Umiał się „Julek-Wampir“ urządzać „tanio, gdy chodziło dla niego o żywność“, a mianowicie: przychodził co drugi dzień regularnie przez okres 3 lat do sklepu kolonialnego w Włoszczowie — Bartosza i zabierał (oczywiście bez opozycji) masło. kiełbasę i papierosy na wagę do 1-kg. Gdy razu pewnego Bartoszowa odmówiła wydania masła i papierosów, a kiełbasy nie było w sklepie. to „Julek-Wampir“ zapisał to sobie w notesie dla pamięci. I to się stało tragedią Bartoszów.

11 listopada 1943 roku w Włoszczowie wyprawił „Wampir“ krwawą niedzielę, a mianowicie: Z listy zaaresztowani rzekomo należących do organizacji 40 osób płci żeńskiej i męskiej (których ciała nie dawano ekshumowano z kirkuntu, gdzie zostały pochowane w roku 1943) z Włoszczowy i okolicy, a między nimi i małżeństwo Bartoszów i działając wspólnie z żandarmem Rawetem — pochodzącym ze wsi Jakubów — gminy Krasocin zamordował wszystkich na kirkucie w Włoszczowie, a rannych leżących dobijał z automatycznej broni. Dalej w roku 1944 jesienią w obławie za pomoc udzieloną rzekomo przez tutejszą ludność oddziałom partyzanckim porucznika A. L. Garbatego w Czarncy zabił z automatu 39 osób.

Na tym kończy nasz korespondent rozmowę — wywiad z tow. Benelowiczem, który po ucieczce z „Hasagu“ krył się przed oprawcą Julkiem Erdmannem.

Kronika sportowa

R.K.S. Skra — R.K.S. Sosnowiec (Unia) 3:4

Pierwsze spotkanie z drużyną zamiejscową, przyniosło Skrze przegraną, ale przegranej tej Skra nie powinna się wstydzić. Drużyna sosnowiecka zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Zgranie ogólne i poziom techniczny u poszczególnych zawodników jak na początek sezonu bardzo dobre, podczas gdy u Skry brak przede wszystkim zgrania, no i kondycja fizyczna, zwłaszcza w drugiej połowie nieco zawiodła. W każdym razie licznie zgromadzona publiczność opuściła boisko z oznakami wyraźnego zadowolenia, darząc sympatią tak gospodarzy, jak i gości. Dowodzi to wyrobienia sportowego Częstochowy, co z zadowoleniem stwierdzamy. Gra rozpoczęta przez Sosnowiec stoi od początku pod znakiem obustronnie otwartej gry, przy czym sytuacje gorsze trafiają się pod bramką Skry, której bramkarz swoimi niepewnymi chwytami, wzgl. odbijaniem piłki w pole pięściami. stwarza niebezpieczne pozycje. Już w 4-ej minucie Sosnowiec zdobywa bramkę ze strzału środkowego napastnika. Gra przybiera na szybkości, przy czym Skra gości często pod bramką Sosnowca zagrażając bramce. Dopiero w 20 minucie udaje się Langierowi piękny strzał. który przynosi wyrównanie. W 27-ej minucie znowu po kombinacji Warmusa z Langierem pada bramka dla Skry. co wywołuje entuzjazm na widowni. W 30-ej minucie Sosnowiec wyrównuje przez lewego łącznika. Gra nadal jest otwarta. przy czym na boisku bryluje środkowy pomocnik Skry Kolodziejczyk. a w Unii prawe skrzydło i prawy łącznik. Ta trójka jest bezwzględnie najlepsza na boisku i oni stanowią kościec drużyn. W 40 minucie Warmus strzela 3 bramkę dla Skry ustalając wynik 3:2 do przerwy dla Skry. Po przerwie Sosnowiec bierze się ostro do roboty, przesiadując pod bramką Skry. W 40 minucie Sosnowiec po pięknej kombinacji skrzydła ze środkiem zdobywa wyrównanie. W 4 minuty potem znowu goście zdobywają bramkę przez prawoskrzydłowego ustalając wynik spotkania na 4:3 dla Sosnowca. Parę poruszeń na boisku i sędzia Śliwczyński kończy zawody. Wynik jest odzwierciedleniem gry. Goście bezwzględnie zasłużyli na zwycięstwo. Na tle Sosnowca Skra wypadła bardzo dodatnio. co nasuwa przypuszczenie. że będzie ona jedna z najsilniejszych drużyn w naszym Okręgu. Publiczności około 3 tysiące. zachowującej się wzorowo. Goście wystąpili w składzie: Strzemiński, Jakubczyk, Wyjadłowski, Leśniak, Pietraszek. Siech I. Dudek, Siech II, Cerek. Skwarek. Rossa. R.K.S. Skra: Gladysz. Rubin. Kuśmierski. Serdak. Kołodziejczyk. Dzięciołowski, Mucha, Warmuz, Janik. Langier, Bulski.

N.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

W związku z zarządzeniem Starosty Grodzkiego w Częstochowie z dnia 11.IV.1945 r. w sprawie sprzedaży kart żywnościowych na miesiąc kwiecień — Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia. że sprzedaż ta rozpocznie się w dniu 16.IV.45 r. w Biurze Sprzedaży Kart Aleja Wolności 20, według podanego niżej planu:

dnia 16.IV.45 r. wykupują karty Rady Załogowe zakładów pracy, zatrudniających do 100 pracowników i administratorzy domów z ulic o pierwszych literach od A do D włącznie.
dnia 17.IV.45 r. z ulic o pierwszych lit. od E do K wł.
dnia 18.IV.45 r. „ „ „ „ L „ N
dnia 19.IV.45 r. „ „ „ „ O „ S „
dnia 20.IV.45 r. „ „ „ „ T „ W „
dnia 21.IV.45 r. „ „ „ „ Z „ Ż „

Rady Załogowe zakładów pracy zatrudniających ponad 100 pracowników wykupują karty w tych samych dniach bez przestrzegania powyższego planu.

Wydział Aprowizacji i Handlu
Zarządu Miejskiego
w Częstochowie.

Częstochowa. dnia 12 kwietnia 1945 r.

Polski przemysł papierniczy

Jak powiadamia „Polpress“, do zorganizowania przemysłów: celulozowego, papierniczego, tekturowego, przetworów papierowych oraz związanego z nimi przemysłu poligraficznego Ministerstwo Przemysłu powołało Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, który działa za pośrednictwem przemysłowych dyrekcyj branżowych oraz organizuje działy zakupów i zbytu.

Stan fabryk wymienionych przemysłów na terenach wyzwolonych jest bardzo różnorodny. Niektóre, jak najstarsza w Polsce Mirkowska Fabryka Papieru lub Fabryka Celulozy w Niedomicach, uległy poważnemu zniszczeniu. Znaczna ilość fabryk ocalała Fabryki uszkodzone uruchomione zostaną po odpowiednim remoncie. Duże zasługi w ocaleniu szeregu fabryk mają robotnicy, którzy w wielu wypadkach samorzutną akcją uniemożliwili okupantowi wywiezienie urządzeń lub gasili wzniecane przez uciekających niemców pożary. Poważny, pozytywny udział mają w zabezpieczeniu fabryk Rady Załogowe.

Jedna z fabryk celulozy zachowała przedwojenną zdolność producyjną, około 50.000 ton celulozy rocznie, inne dadzą po naprawie, 9.000 ton, a jedna nawet 18.000 ton celulozy rocznie. Większość z 341 fabryk papieru, zatrudniających łącznie 13.400 robotników. ocalała i produkcja ich będzie podjęta w najbliższym czasie. Jedna z wielkich papierni już w lutym wyprodukowała około 130 ton papieru gazetowego, inne dwie papiernie produkują po 10 ton papieru gazetowego miesięcznie.

Fabryki przemysłu przetwórczego ocalały z wyjątkiem ośrodków dużych walk i Warszawy. Przemysł ten jest już w poważnym odsetku uruchomiony. Zakłady przemysłu poligraficznego zachowały około 60 proc. zdolności wytwórczej. Większość z nich pracuje już normalnie. Bardzo doniosłe znaczenie dla kultury i oświaty polskiej ma ocalenie takich ośrodków poligraficznych jak Drukarnia Narodowa w Krakowie, drukarnia Św. Wojciecha w Poznaniu oraz Biblioteka Polska w Bydgoszczy.

Do zaopatrzenia fabryk w potrzebne surowce, materiały i paliwo oraz przewożenia wyrobów potrzeba około 40.000 wagonów.

Nasze możliwości produkcyjne papieru podniosą się jeszcze, gdyż na terenie Śląska Dolnego po Nissę i Pomorza Zachodniego znajduje się kilkanaście papierni. Włączenie ich do produkcji pozwoli nam eksportować znaczne ilości papieru.

Obywatel Chorągiewka

Obywatel Chorągiewka jest człowiekiem praktycznym i przezornym. Za czasów przedwojennych należał zawsze do czołowego t. j. znajdującego się właśnie u żłobu stronnictwa. W każdym takim chwilowo czołowym stronnictwie — był „swój“. Na każdym zebraniu przemawiał: „Jestem wasz!“ Ostatnio — rozumie się należał do BBWR i Sanacji. Otrzymał kilkakrotnie większe bezprocentowe pożyczki na otwarcie polskiej placówki handlowej. Bezprocentową tę pożyczkę wypożyczał ludziom na mocny procent, zaś cała jego wytężająca praca społeczna polegała na tym, że na zgromadzeniach BBWR najgłośniej wrzeszczał: „Polski handel w polskich rękach“!

I obecnie ma ob. Chorągiewka poważny zamiar brać udział w odbudowaniu Polski. Niestety napotyka na trudności Rzucają mu kłody pod nogi.

W pierwszej chwili — kiedy wyczytał — że obecnie są tylko 4 stronnictwa polityczne — odetchnął z uczuciem ogromnej ulgi. Co za cudowna sytuacja w stosunku do okresu w przedwojennej Polsce, kiedy to mieliśmy aż 35 najrozmaitszych ugrupowań politycznych. Kołowacizny można było dostać, nim obywatel wykombinował do którego stronnictwa opłaca się zapisać. I tu dopiero można się było paskudnie pomylić. Swego czasu postawił ob. Chorągiewka na gener. Hallera. Postarał się o przyjęcie do Partii Błękitnych, bo wszyscy gadali, że za Hallerem stoi, jak mur cała Ententa. Ale Haller poszedł na dziesiąty plan. Chorągiewka stał się Witosowcem. Ledwo się tam wpisał, a już w górę poszły Legiony. I to także nie całe legiony, a tylko I-a Brygada. Pozostałe brygady poszły na szmelc. Wszyscy znajomi Chorągiewki — rozumie się, że on także — zaczęli się na gwałt starać o papiery, że służyli w I Brygadzie. Wystarczało świadectwo wiarygodnych towarzyszy broni. Wszyscy świadczyli sobie wzajemnie. Wkrótce się okazało. że z ongiś I-ej Brygady żyje jeszcze w samej Polsce ponad sto tysięcy wiarusów. Czyli 10 dywizji. Najmocniejsza brygada na świecie!

Obecnie uważał ob. Chorągiewka, jako najprostsze wyjście—zapisać się do wszystkich 4 partii demokratycznych W ten sposób złoży szczery dowód że jest rzeczywiście demokratycznie usposobiony Z drugiej zaś strony będzie mógł spać spokojnie — ze wszystkimi partiami będzie w największej zgodzie. Nie może być narażony na żadne niespodzianki. Wszędzie będzie „swój“...

Niestety poinformowano go, że tak dobrze nie ma. Jeden obywatel — należeć może tylko do jednego stronnictwa.

A zatem, — które wybrać? Oto pytanie, które zaprząta głowę ob. Chorągiewki. Błędów z lat 1918 — 1939 nie chciałby powtórzyć.

Wybrał się w tej sprawie do najsłynniejszego jasnowidza i chiromantycznego astrologa Pifpifa. Wielki jasnowidz kazał sobie z góry za poradę zapłacić. Po czym oświadczył Chorągiewce, że w sprawy polityki się nie miesza. natomiast może mu tylko to przepowiedzieć, by się strzegł jednej brunetki, która ma zamiar na niego zarzucić swoje sieci oraz...

Reszty tej przepowiedni Chorągiewka nie wysłuchał, bo z oburzeniem opuścił sanktuarium Pifpifa....

Co robić? Gdyby się nie wstydził. byłby się zwrócił do komendanta Milicji z prośbą o wypożyczenie psa policyjnego. Takie psisko policyjne ma węch nieomylny. Napewno by go zaprowadził tam. gdzie należy...

Ostatecznie wybrnął z opresji. Sporządził 4 losy. Na każdym wypisał jedną partię polityczną. Wrzucił wszystkie do czapki. Zamknął oczy. Wyciągnął... Jeszcze tego samego dnia pobiegł do lokalu partii, której los wyciągnął i wziął kwestionariusz rejestracyjny.

— Obywatelu! — pouczył go sekretarz — napiszecie także życiorys, a nadto postaracie się o dwa podpisy członków Partii. którzy was mogą polecić...

— Nie dwa. ale sto podpisów mogę w każdej chwili dostarczyć Cała Częstochowa mnie zna...

Od tego czasu minęło parę ładnych tygodni. Dziś go spotkałem. Był więcej niż smutny. Nóg już z ugania za podpisem nie czuje. Członków tej partii jest tu tysiące. dziesiątki tysięcy — do którego zaś przystąpi wywiązuje się następujący dialog:

— Podpiszcie obywatelu — prosi Chorągiewka — przecież mnie dobrze znacie...

— Właśnie dlatego muszę odmówić — brzmi każda odpowiedź...

J. Kowalski.

Śląsk przy pracy

Huta „Pokój“

Ostatnio „Polpress“ informuje o rozmachu i energii, z jaką staje Górny Śląsk do wyścigu pracy przy budowie Polski demokratycznej świadczą dane. zaczerpnięte z Huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu.

Huta ta — jedna z największych na Śląsku — przejęła obecnie znajdujące się na terenie rewindykowanym hutę w Zabrzu oraz stalownię i prasownię w Gliwicach. Normalną pracę rozpoczęto po wyzwoleniu już w dniu 16 lutego. kiedy to dokonano pierwszego spustu z pieców martynowskich oraz wypuszczano pierwszą produkcję.

Mimo, iż niemcy eksploatowali hutę „Pokój“ więcej niż rabunkowo, nie dbając o inwestycje, huta po połączeniu się z fabrykami w Gliwicach i w Zabrzu ma obecnie możność całkowitego przetwarzania we własnym zakresie produkowanej przez siebie surówki i stali.

Projektowany jest ścisły współudział huty „Pokój“ w dziele odbudowy Warszawy i w tym celu planowane jest utworzenie oddziału huty w Warszawie. Ma to być wielki warsztat konstrukcyjny z własnym biurem technicznym i przedstawicielstwem fachowym. W programie działalności oddziału znajduje się odbudowa mostów oraz dworca centralnego i domów o szkieletach żelaznych.

Huta „Pokój“ zatrudnia obecnie 4 tys. ludzi, potrzebuje jednak dalszych sił fachowych. Jest tu miejsce dla 10.000 ludzi. Na razie huta „Pokój“ nawiązała kontakt z zakładami: Ostrowieckimi i Starachowickimi, które — zdewastowane przez niemców — nie mogą wznowić całkowitej produkcji. Siły robotnicze zbędne w Ostrowcu i w Starachowicach werbowane są na Śląsk W zamian za to huta „Pokój“ ma dopomóc Zakładom Ostrowieckim i Starachowickim przy ich odbudowie. Robotnicy entuzjastycznie przyjęli tę akcję. Pierwsza grupa wyruszyła w drogę pieszo z transparentami, na których widniały napisy: „Wszyscy wyruszamy do pracy na Śląsk. Zetrzemy ślady germanizmu ze Śląska Opolskiego“.

Humor

W pewnym miejscu nie publicznym napisano: „Pamiętaj. że po tobie przyjdzie ktoś inny!“

Ktoś podpisał: Adolf Hitler.

*

Pod pomnikiem Bismarcka w Berlinie. umieszczono następujący napis: „Komm herunter edler Reiter, dein Gefreiter kann nicht weiter“.

„Szpilki“ Nr 1.

Kącik dla dzieci

Słowiczek

Wypadł z gniazdeczka słowiczek
pisklątko małe, niezdarne,
plusnął swym ciałkiem w strumyczek
i fale skryły go czarne.

Aż księżyc pobladł samotny
i srebrną twarz skrył za mgłami
gwiazdek zaś orszak stokrotny
mrugał i mrugał oczkami.

Lipy nad rzeczką stojące
cicho listkami załkały
drżąc ze snu wstały zające
zbudził się królik też mały.

Wiewiórka patrzy z chatynki
za nią zaspane córeczki
skaczą na czubek choinki
i główki schyliły do rzeczki.

Słowiczek trzepie się w toni
mama żałośnie zawodzi
z gałązką w dziobku wciąż goni
wydrzeć chce dziecko z powodzi.

Gałązka krucha się łamie
Słowiczek biedny już ginie.
serduszko płacze. drży mamie
niby listeczki leszczynie.

Wtem gałąź trzasła choiny
z wiewiórką w nurty wprost wpada
tuż, tuż przed dziobkiem ptaszyny
ta na gałązce tej siada.

Wiewiórka skacze na sosnę
gałązkę pchnęła na trawy:
hymn nucą ptaszki radosne
zamilkły lasy i stawy.

Księżyc z uśmiechem się zwraca,
Lipy radośnie coś bają,
zając spać z dziećmi powraca,
gwiazdki mrugają, mrugają.

Zygmunt Fabisiak.

Odpow. za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawnictwo za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.